



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę

Nr. telefonu 10.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,
administracji: RYNEK 4. l. p. — Rękopi-
sów nie zwraca się. Listów nieopłaconych
nie przyjmuje się. Do listów wymagających
odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru
15 groszy.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-
sce 1.50 złoty, — W Ameryce rocznie 2
dolary. — Ogłoszenia według umowy
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-
jone) są wolne od opłaty pocztowej.

Konto czek. P. K. O.
Warszawa 151,902.

WŁADYSŁAW ORKAN.

TOBIE, PODHALE ...

... Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero dusze synów głaźnych!

Kraju dziwny, w kształt orli stazrały,
Żywo oczem zjawiony z eposu —
Gdzie legendą w niebo pną się skały,
Ludzie prości mieniają się w herosów!

Zboża twoje jeszcze dziś zadźwiękną
Dawną nutą zginionej ślebody —
W tobie żyje dar niebiosów; piękno
I dar dziwnej na ludzi urody ...

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj,
Na tych halach o słonecznym licu
Tacy Gwiżdże, Zachemscy, Jedlicze,
Takie wdałe postaci Galiców!

Tobie Chwała, Podhale,
Na wyjątki urodzajna ziarno,
Gdzie, jak kryształ utajony w skale,
Śpiące sily, żywe ognie drzemią ...

Jeno Słowa, co zakłęcie kruszy,
Jeno dłoni cudownej szlifierza —
A rozkwitną blaskiem w pióropusze,
W rozpalone słońca — na puklerzach.

Skarb zakłęty przed nami otwarto —
Śpiewająco, Bracia, nam się trudzić —
Radosną tu Bóg nas posłał Wartą:
„Śpiących rycerzy budzić“.

Oto już zastęp zbudzony ...
Patrzę po świecznym Was lesie — —
Wiatr Odrodzenia stąd
Na-wszereż po Polsce się niesie!

Tobie chwała, Podhale,
Ziemię, przez cud ukochana, boska ...
Cóż ja jestem — pasterz na twej hali,
Co się sercem o twą wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w czasie
Tę przez miłość nakazaną służbę,
Gdzie się myśli zatroskane pasie,
A nadzieję — słonko ma za drużbę.

Pełnię ją też, jak umiem —
A przed myślą wizja wstająca:
„Podhale, skrólewszczone w dumie,
Wydźwignione aż ku progom słońca!..“

Dla realności onej
Resztę mych sił ochotnie położę.
„Niechaj żyje Podhale!
Niechaj wiatrą podniebną rozgorze!“ *)

*) Rzecz wygłoszona przez Autora w dniu Jubileuszu,
7. sierpnia 1927 w Nowym Targu (Przyp. Red.)
Przedruk bez zgody Autora niedozwolony.

Z Orkanowego Jubileuszu.

Od roku zapowiadane święto podhalańskie już się odbyło. Odbyło się tak, jak tego pragnęliśmy wszyscy: swojsko a uroczyście. Takiej chwili, przepełnionej nie sztywnością, lecz weselem sero, dawno na Podhalu nie było; ani też prędko nie należy się spodziewać. Nowy Targ, dzięki zapobiegliwości miejscowego Komitetu z P. Burmistrzem J. Rajskim na czele, wyglądał czysto i odświętnie. To każdego z uczestników mile uderzało. W sobotę do późnego wieczora panowało w stolicy naszej ożywienie i ruch niepowседневni. Główna jednak rzecz przypadała na dzień następny.

W niedzielę wczesnym rankiem garnęły do Miasta tłumy Podhalan ze wszystkich stron. W niedługim czasie na rynku wyrósł las barwnych postaci. W tym barwnym lesie słychać było od czasu do czasu strojenie skrzypiec — to muzyki podhalańskie obok których przybyły też i orkiestry dęte. W pewnym momencie dał się słyszeć niedaleki szum i nagle wpadła w rynek w liczbie kilkudziesięciu dziarska banderja konna z Szaflar. Naród zgromadzony stanął w zachwycie i patrzył na ten, jak gdyby cud zjawiony, niby na zastęp ze snu zbudzonych rycerzy. To dzisiejsi z Szaflar, z p. Wojciechem Kamińskim na czele. U wszystkich czarne czuchy z siwymi wstążkami, kapelusze z piórem i ciupagi — cóż za honorne postaci!... (Gdyby tacy spadli na doliny — strach przed nimi i podziw!) Przejechali rynkiem, by połączyć się z banderją przybyłą z Harklowej i innych dziedzin. Za nimi na kilku przybranych wozach wesele góralskie — także z Szaflar.

O godzinie 9^{1/2} wszedł przed ratusz w otoczeniu dziewcząt (z N. Targu i Szaflar) i członków komitetu, przy dźwiękach muzyk góralskich Władysław Orkan. Po powitaniu Jubilatą z balkonu magistratu przez P. Burmistrza J. Rajskiego zakończone kilkakrotnymi okrzykami „niech żyje“ rozwinął się pochód do kościoła parafjalnego, gdzie uroczystą Mszę sw. odprawił Proboszcz ks. Dr. Karabuła. Po nabożeństwie cały plac Słowackiego przed Szkołą żeńską zapelnili się uczestnikami obchodu — tu bowiem miała się odbyć główna rzecz: Akademia ku czci Jubilatą. Pierwsze miejsca na przygotowanym wzniesieniu zajął Jubilat z Rodziną, następnie przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj oraz członkowie Komitetu. Byli więc, jak zdołaliśmy zauważyć: przedstawiciel Rządu Starosta Radca Strzelbicki, Ministerstwa Oświaty Dr. Lankau, z ramienia wojsko-

wości Mjr. Szt. Gen. Gebel, imieniem szkolnictwa kurator lwowski p. Dr. Riemer i reprezentant kuratorjum krakowskiego Wizytator Dr. Jakóbiec, reprezentant duchowieństwa Ks. Dr. Karabuła, delegat miasta N. Sącza w osobie wicekomisarza Dra. Dzikiewicza Prezes Komitetu Głównego jubil. Odrowążanin, p. Feliks Gwizdź, poseł p. Langer, Bednarczyk, reprezentant Centr. Tow. roln. p. Mierczyński, delegat Związku teatrów i chórów ludowych prof. Cierniak z Warszawy, redaktor „Włościanina“ prof. Michałkiewicz z Poznania, delegat „Gorców“ p. Czaja, przedstawiciel Związku naucz. szkół powsz. p. Malicki, rzecznik naucz. powiatu Nowotarskiego p. Mróz, orędownik młodzieży akademickiej ludowej i rzecznik młodych Podhalańców p. Galarowski, b. poseł W. Roj z Zakopanego. dyr. Andrzej Stopka z Kościelisk, prof. Ludwik Stopka z Krakowa i wielu innych. Na Akademji przewodniczył Prezes Związku Podhalań, dyr. Jakób Zachemski, który pierwszy zabrał głos powitalny, zaznaczając, iż hołd i cześć, jaką dziś składa Ziemia Podhalańska, należy się też w dużej mierze Matce Jubilatą, która z różnych przyczyn na uroczystość przybyć nie mogła. Należy zaznaczyć, że przemówienia przeplatały śpiewy piosenek góralskich chórów; nowotarskiego pod kierownictwem p. St. Kosińskiego według harmonizacji prof. Titzą z Wadowic i zakopiańskiego z p. J. Mistrzykiem na czele, według harmonizacji prof. Uniw. lwows. Chybińskiego. Muzyki góralskie z Białego Dunajca, Kościelisk i Szaflar. Po serdecznem powitaniu przez P. dyr. Zachemskiego, przemawiali: pp. Dr. Jan Lankau imieniem Minist. Wyzn. Rel. i Ośw. publ., redaktor Feliks Gwizdź im. Podhala, Dr. Jan Jakóbiec im. Kuratorjum O. S. krak., poseł Langer, delegat m. N. Sącza p. Dr. Dzikiewicz pp. Mierczyński, Czaja, Malicki, Mróz, Galarowski, Wojc. Roj imieniem ludności Podhala. Centralne Tow. roln. ofiarowało Jubilatowi piękny medal pamiątkowy, zaś Tow. „Gorce“ nadało schronisku pod Turbaczem imię Orkana.

Po wszystkich przemówieniach złożył Władysław Orkan hołd całemu Podhalu przez wygłoszenie z przejęciem przepięknego wiersza, który na pierwszym miejscu w Gazecie podajemy. Akademię zakończyła sprawnie przeprowadzona defilada przed Jubilatą. Trzeba koniecznie podkreślić, że w dużym stopniu przyczyniła się do uświetnienia uroczystości banderja konna — to też należy serdecznie podziękować tym wsiom, które z banderjami na obchodzie wystąpiły.

Popołudniu odbyła się w parku miejskim zabawa ludowa, zaś wieczorem „Podhalańska Wieczornica” przy udziale przeszło 100 osób, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy. Na Wieczornicy przemawiali Pp. Burmistrz Rajski, Dyr. Andrzej Stopka, Feliks Gwiżdż, poseł Jedynek, pos. Roj, poeta Jedlicz z Wróblówki, radca Krawczyński prof. Cierniak. Wszyscy uczestnicy obchodu mile byli zaskoczeni zarządzeniem Komitetu, by w dniu Jubileuszu Orkana nie tańczono innych tańców, jak tylko góralskie i czysto polskie. Niedziwota więc, że wszyscy czuli się na Wieczornicy swojsko i serdecznie, że ściany Sokoła dudniały nutami muzyk białodunajeckiej i z Kościelisk. Rzecz prosta, że właściwy nastrój obchodowi całemu nadawały w dużej mierze muzyki góralskie, które całkiem bezinteresownie przyczyniły się do uświetnienia tak rzadkiego święta na Podhalu. Jest więc rzeczą wskazaną, by specjalnie podziękować Pp. Parom z Białego Dunajca, muzyce Staszka Szczepaniaka z Kościelisk i Szafarzańskiej, za ochotny i bezinteresowny udział w Jubileuszu.

Na ręce Prezydium obchodu nadeszła niezwykła ilość depeš z życzeniami dla Władysława Orkana. Między innymi nadeszła depeša: P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Dobrucki, Dyrektor Departamentu Kul-

tury i Sztuki przy Minist. Oświaty P. Skotnicki, Wojewoda p. Grażyński imieniem własnym i ludności województwa śląskiego, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewski, Rektor Uniw. w Poznaniu Grochmalicki, Uniwersytet warszawski, Prezydent Neumann imieniem miasta Lwowa, Kazimierz Tetmajer, Gen. Galica, Teatr lwowski, Syndykat dziennikarzy polskich ze Lwowa, Powszechny Uniwersytety Regionalne, Ziemia Zamojcka, Straż Kresów Południowych, Związek Pol. Naucz. Szkół Powszechn., Podhalanie z Łodzi, Burmistrz Święch imieniem miasta Myślenic, b. poseł Wójcik imieniem własnym i ludu Ziemi krakowskiej; Prezes Malinowski imieniem własnym i stronnictwa P. S. L. Wyzwolenie, Redakcje: Wiadomości literackich i Tygodnika Ilustrowanego, Ks. F. Machay, Prof. Uniw. Rafacz K. Stryjenski, Centralny Zw. Mł. Wiejskiej, Dr. Gutt. PTU. Dr. Sojka, Głowińscy, Zduniowa, ks. Staich, ks. Bobski i i... W hołdzie dla Jubilata wzięta udział można rzec — cała Rzeczpospolita.

Dziś już po święcie. Jednak nie będziemy z tego powodu ani płakać, ani się zbytnio zasmucać, bośmy się przecie — jak słusznie powiedział Gwiżdż — z Orkanem ani nie żegnali aniśmy Go nie wysłali na emeryturę. Udział ludności w niedzielnych uroczystościach był wyraźnym przykładem, że Orkana rozumiemy i ce-

Feliks Gwiżdż do Władysława Orkana.

Kochany, Drogi Przyjacielu!

Nie nazwę Cię Jubilatem i nie uronię ani jednej rzewnej łezki, albowiem ani się nie żegnamy z Tobą, ani nie posyłamy Cię na emeryturę. Jeśli zwołał się i stanął tu lud podhalański ze wszystkich najdalszych stron tej ziemi polskiej — toś widział, że szedł tu z muzyką, jechał weselnie. Bośmy się tu zwołali wszystka na święto niebylejakie — na święto pracy. Jest to święto gazdów tej ziemi, ucieszonych dobrym zniwem Twojem płodnym ziarnem na nowy zasiew. Jest to święto trudu znojnego Twej siwiuteńkiej i dostojnej Matki, która od dziecińczych Twych lat, przez lata szkolne i przez lata bujnej i krzepkiej Twej pracy żyła mądrym poświęceniem i doskonałą zapobiegliwością dla Ciebie. Dla Ciebie — dla Twego ducha twórczego, którego wielkość tak troskliwie pomnażała wiarą w Twe posłannictwo. Jest to święto Twoje i nasze — rodaków Twych i braci.

Gdy spojrzymy wstecz — do pierwszych tonów „Z tej smutnej ziemi” — do tych pierwszych w polskim piśmiennictwie obrazów. „Z nad urwiska” — gdzieś się borykał z okrutnym zagadnieniem krzywdy i biedy nieszczęśliwych wsi — gdy potem wsluchamy się w rycerską ton pieśni o Franku Rakoczym z Roztok — gdy przejdźmy przez zamierzone gęstwie „Drzewiej” — popod ognie roznieconych wici Kostki Napierskiego, co tu w tem mieście — rzucił hasło wojny o prawa człowieka — gdy się wsluchamy w tę nutę arcydzieł Twego ducha — to usłyszymy wszędzie i zawsze przyspieszony, gorący, namiętny takt Twego serca. Serca, co kocha tę ziemię, co chciałoby ją zaiste objąć w swe ramiona, wywyższyć gdzieś ku gwiazdom, uszczęśliwić tem szczęściem niepochwytnem, co ino w jakimś niebie podhalańskim by się znasło.

Dlategośmy się tu zlecieli, dlatego stanęliśmy dziś przed Tobą — by Twemu sercu wielkiemu otworzyć serca nasze, arcydzielnej pracy Twej złożyć hołd i dalej z Tobą — pracować i śiać.

nimy, czeimy i kochamy, bo dobrze się zasłużył Ziemi Podhalańskiej. Niedziela jubileuszowa będzie w historii Podhala kartą dumy radosnej, budzącą nas do czynu, do ukochania tej wielkiej idei, która — w nas poczęta — może stworzyć cud Odrodzenia na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

Jantek Z.

W art. fot. zakładzie Morawetza w Nowym Targu jest do nabycia kilka bardzo udatnych zdjęć z uroczystości Orkanowskich.

Z wystawy podhalańskiej.

Dla uświetnienia uroczystości Jubileuszowych Władysława Orkana i dopełnienia tego wielkiego święta literatury podhalańskiej, Prezydium Związku Podhalań podniosło myśl urządzenia wystawy sztuki podhalańskiej, tak bliskiej i drogiej Jubilatowi, który także w dziedzinie plastycznej dał dowody swych uzdolnień — a jako subtelny obserwator życia, natury, według uznania takiego znawcy i krytyka, jakim był śp. Stanisław Witkiewicz, należy w literaturze naszej do pierwszorzędnych pisarzy-plastyków.

Myśl urządzenia wystawy podjęli z gotowością i wykonali artyści malarze Józef Pieniżek i W. Gutowski i z będących na miejscu dzieł malarskich urządzili skromną, ale interesującą wystawę w sali Sokoła, która spotkała się z ogólnym uznaniem zwiedzających i szkoda tylko, że krótko trwająca w czasie uroczystości niedzielnych nie mogła być przez wszystkich zwiedzona.

Zasadniczo pomyślana jako wystawa Podhala w sztuce plastycznej, tematowo wykroczyła poza ten zakres, ale trzeba uwzględnić i krótkość czasu i ograniczony materiał, będący pod ręką dla tego rodzaju przedsięwzięcia. Niechże jednak ta pierwsza, dorywcza próba zebrania cennego i szlachetnego tematowo materiału, jakiego Podhale dostarcza sztuce naszej, będzie zachętą dla artystów i dla ludzi, którym istnienie i rozwój rodzimej sztuki nie jest obojętne, do zorganizowania i urządzenia kiedyś większej wystawy dzieł sztuki, związanych z tą częścią kraju.

Wspomniana wystawa obejmowała ogółem kilkadziesiąt eksponatów dzieł malarskich i graficznych wymienionych wyżej artystów prof. Józefa Pieniżka ze Lwowa, W. Gutowskiego, prof. w miejscowym gimnazjum, nadto rodaka tutejszego Rekuckiego i kilka prac prof. Stefana Pieniżka z Warszawy. P. Gutowski dał szereg swoich obrazów olejnych. Między temi zwracały uwagę:

duży krajobraz pt. Gorce — martwa natura, a przewszystkiem portret Ks. Łukasika Czesława bezsprzecznie najlepszy z wystawionych obrazów artysty — w którym podobieństwo modela, jak również sugestia uduchowionego wyrazu, podkreślonego szczęśliwie pomyślanem tłem, składają się na doskonałą harmonijną całość. Równie dobry portret żony — i kilka studjów figuralnych żołnierzy i kompozycji rodzajowej pt. Obrona Lwowa przedstawiają nam artystę, którego cechują: dobry rysunek, harmonijny choć cokolwiek za chłodny zestrój kolorystyczny i poważne dążenie kompozycyjne.

Zebrane na wystawie obrazy p. Rekuckiego są to wyłącznie dawniejsze prace artysty. Nie znamy nowszych dzieł tego malarza — ale te portrety rodziców, żony, siostry, obrazy z życia górala — pewny rysunek, spokojny, uproszczony koloryt, zrównoważony i niejako tematowo związany ze scenami, które przedstawia, dają dobre świadectwo szkole profesora Mehoffera, z której wyszedł i talentowi autora. Więcej ciekawe i charakterystyczne, niż studja portretowe dla twórczości Rekuckiego, są jego proste, szczere, mające dużo wyrazu i uczucia sceny z życia biednego górala. Artysta najprostszymi środkami potrafi odtworzyć prawdziwie pocziwego człowieka, jak np. owego chłopca, przypatrującego się pracy malarza. Jest to może najcharakterystyczniejsza i najlepsza praca tego artysty, którą widzieliśmy na obecnej wystawie.

Resztę sali wypełniły akwarele, studja zabytkowego budownictwa podhalańskiego i grafika Józefa Pieniżka, który obecnie, dzięki staraniom Związku Podhalań i z polecenia Ministerstwa, szczególnie zajmując się zbieraniem motywów dawnego budownictwa i zabytków sztuki ludowej na Podhalu, Spiszu i Orawie, przedstawił szereg swych prac z tego zakresu. Szczególnie dawne budowle drewniane, kościółki, kapliczki, obrazy, figurki, dawne wytwory rzeźby ludowej stanowią wdzięczny materiał dla artysty. Świątki z dawnego kościoła w Klikuszowej, a zwłaszcza wnętrze starodawnego kościółka w Dębnie — wprost przykuwają widza do rozkoszowania się pięknem. Prof. Józef Pieniżek przygotowuje wydanie teki Podhalańskiej, podobnie jak wydał już piękne teki graficzne: Sandomierską i Krzemieniecką.

Na wystawę tę przysłał również profesor Stefan Pieniżek parę widoków z okolic Nowego Targu, między którymi wyróżniał się widok kościoła w Odrowążu.

XI Zjazd Podhalań

w Nowym Targu w dniu 6-go sierpnia 1927 r.

Wbrew utartemu zwyczajowi Zjazd Podhalań w br. ograniczył się do jednego dnia, a to ze względu na jubileuszową uroczystość Wł. Orkana, która miała się odbyć dnia następnego tj. 7 sierpnia. Zebranie delegatów Ognisk, zapowiedziane na godzinę 5 popołudniu w sali Rady miejskiej w N. Targu, poprzedziło posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Podh. które prezes Związku, dyr. Jakób Zachemski po skonstatowaniu przepisanego statutu kompletu otworzył na godzinę przed pełnym posiedzeniem Delegatów. Na porządku dziennym była sprawa statutu, przygotowanie wniosków przez Zarząd na pełne posiedzenie, wreszcie sprawa udziału Związku w wydawnictwie książki o Wł. Orkanie pióra prof. J. Krzyżanowskiego. Rewizją statutu miała się zająć wybrana w r. 1926 Komisja 5 członków. Według sprawozdania przewodniczącego ustalono brzmienie statutu w niektórych punktach jednomyślnie, w innych większością głosów. W sprawie utworzenia ekspozytury Władz naczelnych Związku w Warszawie wrazie nagłych wypadków interwencji u Władz centralnych, Zarząd Główny oświadczył

się przeciw wnioskowi, nie wykluczając możliwości powstania takiej delegatury w przyszłości. Zarząd Główny będzie miał obowiązek przyjęty statut przedłożyć Władzom do zatwierdzenia, po czym dać go wydrukować i rozesać Ogniskom Związku Podhalań. Z kolei przystąpiono do omówienia wniosków, jakie wpłynęły od Ognisk i pojedynczych członków do Zarządu Głównego, celem przedłożenia ich pod decyzję Zjazdu Delegatów. Wnioski dotyczyły najżywoźniejszych interesów Ziemi Podhalańskiej, podamy je w formie uchwał z pełnego posiedzenia Delegatów, na końcu niniejszego sprawozdania. Jako ostatni punkt obrad Zarządu Głównego była uchwała przystąpienia z dyrekcją Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem do wydania dzieła prof. J. Krzyżanowskiego o Orkanie z udziałem 500 zł. przyznanych Związkowi przez Radę miejską w N. Targu na rok 1927 na wydawnictwo. Po zakończeniu obrad Zarządu Głównego przystąpiono do otwarcia pełnego posiedzenia Delegatów, które się zaczęło o g. 5¹/₂. (C. d. n.)

Listy.

WITÓW, w sierpniu 1927.

W bieżącym roku nastąpiła w Witowie zmiana na lepsze, bo przynajmniej najgorszy kawalek drogi za staraniem zarządu gminy i własnym kosztem został naprawiony. Poczta również kursuje codziennie ku zadowoleniu letników, najważniejsze jednak: ceny produktów pozostały na wysokości cen Zakopiańskich, widocznie spacer tutejszym gaździnom do Zakopanego dobrze robi i o czas zmarnowany się nie rozchodzi.

Zasługuje również na wzmiankę obecna kierowniczka szkoły P. Sochówna, która przyczynia się do przyjemnego spędzenia kilku godzin na przedstawieniach amatorskich, urządzanych za jej staraniem, jak również podniesienia poziomu moralnego młodzieży witowskiej. 31/VII b. m. odbyło się w szkole przedstawienie dwóch sztuczek: w Starym piecu djabeł pali, i Zręko winy u Druzgały, odegrane dobrze przez amatorów. Szczególniej opanowali dobrze rolę Michał Gewont, Tylka, Stanik, i Krzysiek. Trzeba

wziąć pod uwagę ciężką pracę całodzienną artystów, którzy mimo to chętnie spieszą wieczorem na próby i wyuczenie się roli, które kończą się nieraz późno w noc. . .

Muzyka również amatorska spisała się doskonale, rznąć od ucha melodje góralskie, jak Sabalową, Zbójnickiego, drobnego, i na zmianę walce i polki wcale ładnie, to też tak artystów jak i muzykę wynagrodziła rzesistemi oklaskami licznie zebrała na przedstawieniu inteligencja przebywająca tu na letnisku. Szkoda tylko, że miejscowa ludność tak mało interesuje się przedstawieniem; wypada nadmienić, że wyżej wymienieni artyści to sami młodzi gazdowie, członkowie Ogniska Podhalań w Witowie, które dzięki niechęci niektórych jednostek nie rozwija się należycie. Ale o tem na drugi raz,

Józef Niżnik.

Propaganda Podhala w Ameryce.

W Ameryce życie jest inne, niż w Polsce. Stale wysilamy się i pragniemy prześcignąć w pracy, w pogoni za centem, by zapewnić so-

bie i rodzenie byt i spokojniej patrzeć w przyszłość. Niektórzy w Polsce sądzą, że w Ameryce dolary zbiera się po ulicy. Tak nie jest. Trzeba ciężko pracować, by je zdobyć. Dlatego też często ustawiczna praca sprawia, że zapominamy o innych drogich sercu sprawach.

W Chicago, zwanem drugą stolicą Polski. Polaków jest około 500,000, z czego pochodzących z Podhala jest przynajmniej 50.000. Pomimo jednak tak wielkiej liczby dosyć cicho o nas w życiu ogólnem Polonji. Podhalanie trzymają się razem. W Chicago zamieszkują jedną przeważnie dzielnicę t. zw. „Stockyardy“, gdzie zatrudnieni są przy najcięższych pracach. To daje im dobre dochody i można powiedzieć, że Podhalanom naogół wiedzie się dobrze.

Wiadomą jest rzeczą, że coraz więcej zagraża nam amerykanizacja. Wskutek zamknięcia imigracji zerwał się kontakt z Polską, rzadko kto przypominał nam naszą ojcowiznę. Smutek i żal zaczął wdierać się w dusze wierniejsze pochodzenia podhalańskiego, wśród ogółu Podhalan zaś zapanowała obojętność dla spraw dotyczących Podhala i niejedni zapomnieliby, że jest Podhalaninem.

Jakże stało się inaczej. Zaspana gromada Podhalan ożyła — poruszyła się wielką radością. Przybył bowiem do nas p. Stefan Jarosz, gość z Polski, który, wychowany na Podhalu, objężdża ośrodki wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych z wykładami „o Tatrach, Pieninach i Podhalu“, mającymi zaznajomić swoich i obcych z pięknością i bogactwem polskiej ziemi i ludu polskiego.

Dotychczas przyjeżdżali do nas politycy, by mieć jedność wychodźstwa i ludzie, którzy chcieli zebrać dolary na jakieś cele. Gdy chodzi jednak o naszego dzielnego Podhalanina Jarosza, to byliśmy dumni, że cała Polonja i prasa polska głośno uznała pracę jego „za pierwszą dobrą robotę dla Polski“. Pan Jarosz często bezinteresownie wygłaszał wykłady na uniwersytetach, w szkołach i organizacjach — zawsze wywołując entuzjazm u Amerykan a tęsknotę u swoich dla Polski.

Po raz pierwszy niejedni dowiedzieli się, że Polska to piękny kraj, że góry nasze i letniska równają się obcym, że góral polski, to najdzielniejszy typ chłopca polskiego. Chyba lepszej propagandy dla naszych gór wyobrazić sobie nie możemy.

I trzeba było widzieć staruszków podczas

zebrań Jarosza, płaczących z radości i tęsknoty za krajem, trzeba było widzieć rozpalone twarzyczki dzieci, oglądających na obrazkach „stary kraj“, trzeba było widzieć naszego kochanego Jarosza, jak oudnie opowiadał nam o górach, jak zachęcał do odwiedzania Polski, poznania Tatr, Pienin — twierdząc, że przez poznanie piękna ziemi ojców naszych zachowamy w Ameryce polskość.

I ażeby udowodnić, że polski lud posiada piękne cechy i że inteligencja podhalańska nie wstydzi się swego pochodzenia, lecz szczyści się niem, Jarosz występował w pięknym stroju góralskim — co też należy uznać za doskonały pomysł propagandowy. Cieszyło nas bardzo, że on, chociaż studjował na uniwersytecie, nie wstydził się stroju, lecz owszem z dumą prawdziwą mówił, że polski strój góralski — to najpiękniejszy strój ludowy na świecie.

Skutki pracy Jarosza były widoczne. Setki osób powiększyło wybierające się wycieczki do kraju — inni planują w roku przyszłym. Panu Jaroszowi udało się też zorganizować z Podhalan i Sympatyków Towarzystwo Tatrzańskie. (Czemu także nie Ognisko Związku Podhalan? wszystkim Braciom z Podhala radzimy zaprenumerować Gazetę Podhalańską.) (Przyp. Red.) którego celem będzie propaganda i pomoc letniskom górskim w Polsce i zaznajomienie Amerykan z pięknem naszych gór, organizowanie wycieczek do kraju, rozpowszechnianie wyrobów ludowych, zachowanie wśród Podhalan w Ameryce tradycyji podhalańskich, i tp.

Pan Jarosz zabawił wśród nas blisko dwa miesiące, zżył się z nami i wszędzie, gdzie tylko mógł, nie zważając na zmęczenie i trudy, udzielał się, by głosić, że Polska jest piękna — a Podhale jej najpiękniejszy zakątek.

Kochanemu Panu Jaroszowi serdecznie dziękujemy za odrodzenie wśród nas ducha polskiego — ducha podhalańskiego. Wszystkim Braciom Podhalanom i Czytelnikom Gazety Podhalańskiej zaszylamy z za oceanu serdeczne pozdrowienia.

St. Bachleda, Karol Stoch, Fr. Chowaniec.
1617 w. 43-rd street Chicago Ill.

Karol Stoch, Antoni Zygmuntowicz, Franciszek Topór, Franciszek Chowaniec, Stanisław Tatar, Józef Orawiec, Stanisław Bachleda, Andrzej Bernos, Józef Nowobielski, Jan Stopka, Józef Lipka, Andrzej Wróbel, Jan Mąka, Franciszek Orawiec, Jan Guziak, Franciszek

Guziak, Wojciech Bryjak, Jakób Zygmuntowicz, Stanisław Raziński, Jan Wróbel, Stanisław Stoch, Józef Zygmuntowicz, Wojciech Laszek, Wojciech Kalafut, Józef Truty, Jarończyk Michał, St. Galica, Łabuda, Anna Kowalczyk, Stefania Sarna, Marja Kobylarczyk, Anna Pitórak, Marja Zygmuntowicz, Róża Topór, Agnieszka Mała, Ludwika Bashleła, Katarzyna Stoch, Anna Topór, Aniela Orawiec, Franciszka Pokracza, Karolina Gutt Józefa Mroszczak.

Z Polski i ze świata.

Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził Pomorze. W początku sierpnia p. Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, odbył podróż po Pomorzu. Głównymi celami podróży Prezydenta była: Bydgoszcz, gdzie wziął udział w odsłonięciu pomnika Sienkiewicza i Gdynia, skąd zwiedzał polskie wybrzeże i rozbudowę nowego portu. Odbył także pan Prezydent wycieczkę po morzu. Podczas swoich podróży Prezydent kilkakrotnie zabierał głos i w krótkich przemówieniach dał wyraz troski najwyższych władz państwowych o rozwój gospodarczy Pomorza i o utrzymanie tam polskości. Wyraził przytem przekonanie, że troskliwości władz, będzie towarzyszyć współpraca i zaufanie całego społeczeństwa Pomorza i Kaszubów.

My ze swej strony dodamy, że szybki rozwój ludowej polityki na Pomorzu, jest dla nas rekojmią, że ta dzielnica Polski coraz bardziej się zżywa ze swą macierzą, i że coraz bliższy jest dzień, w którym słupy graniczne, postawione ongiś przez obcego zaborcę będą zniesione nie tylko na ziemi i w duszach obywateli — wtedy dopiero może nastąpić to, o czem mówił pan Prezydent.

Ustawa łowiecka. Ministerjum Rolnictwa opracowało projekt ustawy łowieckiej, jednolitej dla całego państwa. Dotychczas na terenie Rzplitej obowiązywało sześć różnych ustaw łowieckich, co stwarzało wielki chaos, zwłaszcza w ściganiu przestępców, wymiarze kary oraz przestrzeganiu czasu ochronnego.

W najbliższym czasie projekt zostanie rozslany do innych ministerjów do zaopiniowania.

Sprawa gen. Zagórskiego. Gen Zagórski, więziony we Wilnie, został pod eskortą przewieziony do Warszawy, gdzie miał się stawić przed min. spr. wojsk. Na dworcu zajechało poń auto wojskowe z dwoma oficerami sztab. które go miało przewieść do mieszkania. W przejeździe

gen. Zagórski prosił, aby mógł skorzystać z łaźni obok której jechano; auto zatrzymano i gen. Zagórski wysiadł. Ponieważ nie stawił się w min. woj. na oznaczony termin rozpisano za nim listy gończe i polecono go szukać policji wojskowej i cywilnej. Dotąd jeszcze go nie odszukano. Wszelkie wiadomości podawane przez dzienniki polegają tylko na domysłach i przywidzeniach.

Naprężenie stosunków, jakie miało miejsce pomiędzy Sowiecami a Polską wskutek zabójstwa posła sowieckiego, Wojkwa w Warszawie, teraz znacznie się załagodziło. Ucisła trochę wroga Polsce agitacja, popierana dotychczas przez władze sowieckie. Zamierzają też Sowiety obsadzić opróżnioną przez morderstwo Wojkwa placówkę przy rządzie polskim. Na to stanowisko ma przyjść człowiek przychylny dla Polski. W krótkim czasie mają być rozpoczęte rozmowy pomiędzy Polską a Sowiecami o umowę o wzajemnem nienapadaniu na siebie tych państw. Tej umowie towarzyszyłaby pewno umowa handlowa, z której Polska mogłaby czerpać duże korzyści.

Olbrzymia katastrofa żywiołowa w Chinach. Wielkie trzęsienie ziemi, które nawiedziło Chiny, spowodowało wylew rzeki Fulang, która zalała 7 prowincji, przyczem zatonięło do 12.000 ludzi. Według doniesień angielskiej prasy, liczba ofiar ma wynosić około 100 000 ludzi. Trzęsienie objęło około 400 km kwadratowych. Miejscowości dotknięte katastrofą, odcięte są od reszty świata. Ludność pozostała przy życiu znajduje się w rozpaczliwym położeniu. Szkody spowodowane katastrofą wynoszą przeszło 8 milionów funtów szterlingów (około 200 milionów złotych).

Niedziela zamiast piątku dniem świątecznym w Turcji. Rząd turecki wydał rozporządzenie, wedle którego ze względów praktycznych jako dzień odpoczynku uznana będzie niedziela, zamiast piątku. Muzułmani bowiem święcą piątek zamiast niedzieli.

Prezydent Stanów Zjednoczonych A. P., Coolidge (Kulidź) nagabywany ciągle przez przedstawicieli gazet, czy będzie stawił na nowych wyborach swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych, postanowił zwołać tych przedstawicieli gazet do siebie i zakomunikować im swoją decyzję w tej sprawie. Ta konferencja wzbudziła wielkie zaciekawienie, bo prezydent Coolidge jest znany ze swej małomówności, sądzono jednak, że tu wysili się na dłuższe wyjaśnienie. Jednak nadzieje gazetarzy zostały zawiedzione,

bo gdy się wszyscy zebrali, prezydent rozdał im kartki z napisem: „Nie zamierzam kandydować na prezydenta w roku 1928”. Na zapytanie jednego z dziennikarzy: „czy pan Prezydent nie ma nic więcej do powiedzenia”, Coolidge przecząco potrząsnął tylko głową, ale nie odpowiedział ani słowa.

Sześć samolotów wyruszy z Europy do Ameryki.

Natychmiast po ustaleniu się pogody wyruszy przez Atlantyk z Europy do Ameryki sześć samolotów, z których dwa niemieckie wystartują z Dessau, trzy francuskie z Le Bourget i jeden angielski z Calsbot w pobliżu Southampton.

Na samolocie angielskim miał wyruszyć Courtney, musiał on jednak odłożyć termin odlotu z powodu złego stanu pogody na Atlantyku. Lotnik Courtney postanowił skierować się z Calsbot na Walencję w Irlandji, następnie na Trepassey w Nowej Fundlandji, a stamtąd do Nowego Jorku. Jeżeli Courtneyowi uda się przelecieć, będzie to pierwszy przelot lądowania ponad Atlantykiem w kierunku z Europy do Ameryki.

40-letni jubileusz kapłaństwa ks. biskupa Bandurskiego. Dnia 24 bm. ks. biskup Bandurski, wsławiony krasomóstwem, obchodził 40 lecie swej pracy kapłańskiej. W r. 1906 mianował go papież Pius X. biskupem sufraganiem lwowskim. Na tym stanowisku wydał cały szereg dzieł, jak: „Ducha nie gaście”, „Ciężka służba”, „Praca i cierpienie”, „Błogosławiony Jakób Strępa”, „Królowa Jadwiga na tronie polskim” i cały szereg innych. To też Lwów, pragnąc choć w małej części spłacić dług, zamianował ks. biskupa honorowym obywatelem, przeznaczając pokaźną kwotę na ochronę jego imienia. Podczas wojny światowej zagrzewał płomiennymi mowami szarą brzoń żołnierską do wytrwania. Objazdzał niemal wszystkie placówki w Królestwie, na Wołyniu obozy jeńców polskich na Węgrzech, w Czechach i td. Po zajęciu Wilna przez generała Żeligowskiego przybywa do ziemi wileńskiej i tu dalej krzepi ducha narodowo-religijnego. To też jego jubileusz obchodzono w całej Polsce. Wileńszczyzna a z nią i Rzeczpospolita święciły 40 lecie kapłaństwa ks. biskupa Wł. Bandurskiego. Obchód przemienił się w hold, złożony patrjocie pasterzowi. Rano o godzinie 9 ks. biskup Bandurski celebrował Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. O godzinie 13 w wielkiej sali pałacu reprezentacyjnego przemówił do jubilata w imieniu zgromadzonych tam przed-

stawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, duchowieństwa, generalicji, korpusu oficerskiego delegacji przysposobienia wojskowego, reprezentantów władz państwowych i samorządowych, związków oraz instytucyj, sędziwy prof. Pelczarski, przypominając czasy niewoli, w których ks. biskup Bandurski wymownemi słowy ożywił serca wszystkich oraz w czasie wojny, kiedy to nieustraszony kapłan w okopach i polach bitew krzepił żołnierzy na duchu, zachęcając ich do wytrwałości w walce o niepodległość Ojczyzny. Przemówienie swoje zakończył profesor Pelczarski złożeniem życzeń jubilatowi. Jubilat otrzymał depesze gratulacyjne od p. premjera Piłsudskiego i poszczególnych ministrów, jak również z całego kraju i zagranicy. Znany doskonale ks. Biskupa Jubilata z pracy plebiscytowej. I naszą Redakcja dołącza się do ogólnego holdu.

Ważne dla Rodaków z Ameryki.

Kto z Rodaków w Ameryce zjedna 2 prenumeratorów dla naszej gazety i przesła prenumeratę za pół roku, otrzyma jako premję różaniec już poświęcony z nadanemi odpustami. (Korzystać może z różańca tylko sam osobiście.) Kto prześle prenumeratę półroczną za 5 nowych prenumeratorów za pół roku, otrzyma śliczną książkę do nabożeństwa tu ze Starego kraju z pięknymi modlitwami i wszystkimi naszymi pieśniami.

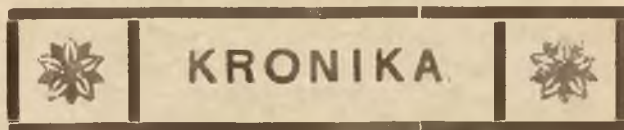
Kto zyska prenumeratę od 5 prenumeratorów za rok cały, otrzyma takąż książkę jeszcze większą i bogato oprawną.

Prosimy korzystać ze sposobności a podawać bardzo dokładnie swoje i prenumeratorów adresy.

Korespondencję i pieniądze prosimy kierować do Redakcji Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu. Pieniądże wysyłać pocztą lub przez bank, a nigdy w liście.

Nasi Szanowni Czytelnicy

przesyłając nam przedpłatę, niech dodają więcej o 5 gr., bo poczta odlicza nam z przesłanych czekiem duków te 5 gr, które narastają przy kilkudziesięciu czekach na poważną kwotę. Te kilka groszy jednemu nie wiele waga, a dla Administracji kilkanaście złotych stanowią poważną stratę.



Dyrekcja państ. gimnazjum w Nowym Targu podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września uroczystem nabożeństwem

w auli gimnazjalnej. Po nabożeństwie poda się uczniom podział godzin.

Egzamina poprawcze i uzupełniające odbędą się w dniu 31 sierpnia o g. 8 rano. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Egzamina wstępne odbędą się w dniu 2 września tylko dla tych uczniów, którzy z ważnych powodów nie mogli złożyć egzaminu przed wakacjami.

Uczniowie mogą mieszkać tylko na stacjach zatwierdzonych przez Dyrekcję, a których spis jest wywieszony w gimnazjum za kratkami na 1 piętrze. Uczniowie nie stosujący się do tego zarządzenia nie będą do szkoły przyjęci.

Dyrekcja państwowej szkoły zawodowej Spisko-Orawskiej w Nowym Targu donosi, że dodatkowe wpisy i egzamina wstępne odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia w Dyrekcji lub w odnośnych oddziałach szkoły.

Na kurs bielizniarstwa w Nowym Targu przyjmowane będą tylko absolwentki oddziałów krawieczyzny, haftu i koronek. Z początkiem września a najpóźniej października otwarty zostanie w szkole zawodowej w Nowym Targu na Kowańcu 10 cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego, który obejmie naukę gotowania, rachunki gosp., higienę odżywienia i towaroznastwo. Wszelkich innych bliższych informacji udziela pisemnie lub ustnie Dyrekcja lub odnośne oddziały szkoły. Rozpoczęcie roku szkolnego nastąpi w dniu 1 września.

Dyrekcja miejskiego seminarjum naucz. żeńsk. w Nowym Targu podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 8 rano

Egzamina poprawcze i uzupełniające odbędą się dn. 31 sierpnia o godz. 8 rano.

Egzamina wstępne na kursy wyższe odbędą się dn. 1 września po nabożeństwie.

Na Podhale na posady wikarych przybyli ks. Czarniak Mieczysław do Maniow, ks. Maślak Stanisław do Szaflar i ks. Mól Władysław do Zakopanego.

Śp. Julian Gyburt, uczeń gimn. krakowskiego zginął tragiczną śmiercią spadając na głowę z drzewa w Białce tatr. dnia 14 sierpnia, sprawiając ciężki żal rodzicom, którzy wielkie nadzieje w nim pokładali jako w poważnym, pracowitym i poezciwym chłopcu.

Śp. ks. Karol Szymczykiawicz proboszcz dawniej w Waksmundzie, a obecnie w Lachowicach zmarł tamże po 2 latach ciężkiej choroby.

Odpust w Ludźmierzu na Zielną MB, odbył się jak po inne lata przy ogromnym napływie pątników tak pieszych jak jezdnych. Nie przerwany łańcuch wozów ciągnął prawie aż do sumy. Kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. Wład. Staich, sumę zaś odprawił ks. prof. Jan Łaski. Deszczyk po sumie rozprószył szybko uczestników. Również liczny był zjazd księży, którzy długo spowiadali, bo pątników do spowiedzi było bardzo dużo, mimo, że przed uroczystością spowiadało sześciu księży do późnej godziny.

Cud nad Wisłą w Nowym Targu święcono nabożeństwem uroczystem odprawionem przez ks. prof. Jana Litwina o godz. 9 przy współudziale Władz, urzędów, związków. W czasie nabożeństwa grała orkiestra Straży pożarnej, zaś po nabożeństwie kazanie okolicznościowe wygłosił ks. St. Dąbrowski.

Żniwo śmierci w Podszklu na Orawie. Z końcem lipca zasnął głęboko na wieki śp. X. Jan Kalawski. Był to niezwykle człowiek. Urodził się w Harakowcach w siódmym miesiącu. Matka jego z ciekawości chciała się popatrzeć na bitwę pod Braniskiem, która się toczyła między Węgrami i Austriakami 1849. Nagle padł granat i pękł w miejscu, gdzie matka stała — i tam urodził się synek. Dlatego na teologję, poszedł na podziękowanie, że granat ją nie poszarpał. Chłopak dobrze się uczył, lecz wiecznie chorował na żołądek, całych 78 lat

Po wyświęceniu r. 1877 niedługo losy rzuciły go do Podszkla. Biedak zastał tu 6 karczm 3 obok kościoła — były to pijawki na 600 dusz — Miał robotę niemałą — pracował do ostatniej chwili życia. — Na pogrzeb zjechało się bardzo wiele ludzi. — Podniosłe kazanie, wygłosił X. Świstek z Piekielnika. Przypomnił, że kiedy nieboszczyk tu przybył, było tu istne piekło, teraz to ustało, niema ani jednej karczmy. Do czasów X. śp. J. Kalawskiego ani jeden kapłan niebył dłużej ponad sześć lat, — on łeb hydrze skręcił i po niem wszystko się zmieniło na lepsze. Na znak wdzięczności gmina sprowadziła orkiestrę na pogrzeb i rzewnie płakała.

R. i p.

Odrowąż. I tego lata nie chciałem opuścić Odrowąskiego odpustu. Co roku bowiem od małego dziecka odwiedzam św. Marję Magdalenę w Odrowążu. Chodziłem tam boso, w kapcach, w bucikach przez Szczotkowki prost ze Starego Bystrego — co roku chciałem zupełnego odpu-

stu dostąpić, z wyjątkiem wielkiej wojny, bo byłem het na Sybirze, skąd przez Kamezatkę, Japonję, morze Indyjskie dostałem się do starej babki Europy. Na odpuscie w Odroważu cudownie gadał kazanie X. Joniec z Czarnego Dunajca. Pasterze nakupili cukierków, pierników i poszli do domu. Ja zaś na furę i jazda.

Odpust w Piekelniku na św. Jakóba apostoła. Kościół i plebanja nowemi się wydają. Dachy eternitem kryte. Madziary 1000 lat tu były i nic nie zrobiły. Polska za 6 lat odnowiła ku uciesze ludu — ksiądz młody, energiczny, całą wioskę przyprowadził do ładu — i nie można powiedzieć, że tu byli kiedyś madziary, lub słowaki, idzie po polsku wszystko.

Kapłanów prawie, że wystarczyło dla (załatwienia) zaspokojenia potrzeb duchowych ludu.

Sumę odprawił ks. K. Machay z Lipnicy, kazanie wygłosił ks. Kaczmarczyk z Jabłonki. Prawie, że połowa ludności stąd jeszcze tego dnia wyjechała po nieszporach.

Katastrofa automobilowa. 16 bm. cztereoosobowy samochód ze Sosnowca, prowadzony przez szofera Nogę, na skręcie pod Hubą na drodze z Nowego Targu do Szczawnicy wpadł na moście, na barjery przydrożne, które nie wytrzymały uderzenia i załamały się. Wóz wraz z wszystkimi pasażerami, w liczbie 5 osób runął z kilkumetrowej wysokości do łożyska Dunajca, Podróżni doznali ciężkich obrażeń, tylko szofer wyszedł dziwnym trafem cało z tej katastrofy. Ofiarami zajął się na miejscu Dr. Türschmid, dyrektor szpitala w Nowym Targu. Ofiary wypadku po założeniu prowizorycznych opatrunków, odwieziono do szpitala w Nowym Targu. Przeprowadzone na miejscu przez komisarza Munka dochodzenie, ustaliło winę szofera Nogi, którego bezzwłocznie aresztowano.

Auto Nr. 6481 Kr. jadące z Krakowa do Zakopanego na linii Nowy Targ Szaflary, wpadło na jednokonkę rzeźnika Nowotyńskiego, jadącą w noc z Poronina do Nowego Targu nieprzepisową stroną drogi. Dzięki jednak szybkiej orientacji szofera, który w krytycznym momencie skręcił nagle w prawo, ofiar w ludziach nie było. Jak wykazało śledztwo, poprowadzone w chwilę po wypadku przez P. P. z Nowego Targu, bezpośrednią przyczyną katastrofy był parobek, który miał pilnować koni, a spał na koźle.

Zwalczanie szkodników rolnych. Wiadomo, że powszechnie pojawiającymi się szkodnikami nasion zbóż są: śnieć grzybek śnieżkowy (fusaria)

rium) żyta ozim. głównia i tp. : wiadomo również każdemu rolnikowi, jak wielkie szkody w polu choroby te wyrządzają, oraz jak dziesiątkują pracę i trud rolnika bezpowrotnie. Nie od rzeczy zatem będzie z nadchodzącą porą zasiewów przypomnieć rolnikowi o konieczności zwalczania tych chorób środkami jedynie pewnymi. Obok bowiem przestrzegania należytej uprawy mechanicznej roli, zastosowania odpowiednich nawozów, niezbędne jest także zaprawienie nasienia. Jest ono już powszechnie uznane za pożyteczne, a w wielu wypadkach za wprost konieczne. Ponieważ atoli środków odkażających czyli t. zw. baje jest wiele i takie, które niejednokrotnie nasienie niszczą -- dając w rezultacie zbiór nikły, jest obowiązkiem zwrócić uwagę, że od szeregu lat zdobył sobie uznanie wśród rolników w kraju i zagranicą środek pewnie odkażający — zaprawa (bajca) nasienna „Uspulun“. Opinie wybitnych sfer rolniczych wykazały, że „Uspulun“ nie tylko lepiej chroni przed temi szkodnikami, aniżeli formalina i witrjol miedzi, nie zmniejsza (jak tamte środki) siły kiełkowania, lecz przeciwnie siłą kiełkowania potęguje, dając w rezultacie bardzo czyste i dobre zbiory jakościowo i ilościowo. Bajcować należy przeto w interesie własnym wszelkie nasiona zbóż ozimych, a to zarówno pszenicę jak i żyto, gdyż jak doświadczenia wybitnych fachowców wykazały, zaprawianie „Uspulunem“ niezwykle się rentuje.

St. F.

Tygodnik z obrazkami dla młodszych dzieci. Od września r. b. „Płomyczek“, dotychczasowy dodatek do „Płomyka“, zostaje przekształcony na samodzielne pismo, przeznaczone dla młodszych dzieci. Bedzie to jedyne pismo w Polsce dla dzieci w wieku od lat 5 do 9-ciu. Redakcję „Płomyka“ obejmuje utalentowana pisarka dla dzieci p. Janina Porazińska. „Płomyk“, przeznaczony dla starszych dzieci, pozostaje nadal pod wytrawnem kierownictwem p. Helony Radwanowej.

O wysokiej wartości „Płomyka“ i „Płomyczka“ najwymowniej świadczy fakt, że Pan Minister Oświecenia pismem z dnia 1 kwietnia r. b. za Nr. 2168/27 O. P. uznał „Płomyczek“ za konieczny dla uczniów niższych oddziałów szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich.

Prenumerata wraz z przesyłką samego „Płomyka“, 150 gr., obu razem 2 zł. miesięcznie. Adres Redakcji i Administracji „Płomyczka“ i „Płomyka“ — Warszawa, ul. Świętokrzyska 18. Konto czekowe P. K. O. Nr. 6880.

Skazanie na śmierć dwóch komunistów w Ameryce porusza cały świat komunistyczny. Przed sześciu laty zamordowano i ograbiono w mieście South Bintree dwóch obywateli amerykańskich. Świadkowie zbrodni twierdzili, że bandyci, a było ich pięciu, wyglądali na Włochów. Niedługo potem zaarrestowano dwu Włochów: ubogiego szewca, Mikołaja Sacco i sprzedawcę ryb, Bartłomieja Vanzetti, oskarżonych o posiadanie broni. W czasie śledztwa padło na nich podejrzenie o uczestniczenie w mordzie. Oskarżeni z tego tytułu, stanęli przed sądem i zostali skazani na śmierć. Skazani na śmierć byli zdeklarowanymi komunistami i agitacja sprawę procesu postawiła na gruncie politycznym i stali się symbolami w ciągu sześcioletniego procesu, symbolami dążeń rewolucyjnych. Postanowiono dążyć do obalenia wyroku. Sprawa poruszyła opinię świata, jako, że najwidoczniej chodzi o typową „zbrodnię sprawiedliwości“. Od siedmiu lat pracuje też oślawiona francuska Liga dla obrony praw człowieka nad wszczęciem nowego śledztwa w sprawie dwóch najwidoczniej niewinnie skazanych Włochów. Zebrano we Francji miliony podpisów i skierowano petycję do prezydenta Stanów Zjednoczonych i gubernatora stanu, Massachusetts. Decyzja gubernatora stanu, Fullera, wywołała też wielkie poruszenie i oburzenie, zwłaszcza we Francji. Przez siedm lat trzymało się tych ludzi na strasznych torturach. Dziesięć razy prowadzono ich już na krzesło elektryczne, poczem pozostawiono ich znowu w więzieniu w niepewności losu. Ta straszna inkwizycja spotkała się w całym cywilizowanym świecie z potępieniem jak najbardziej zdecydowanym, a to tembardziej, że ustaliło się przekonanie o ich niewinności. — Twierdzenie gubernatora, że niema powodu do rewizji procesu, odbiło się głośnym echem oburzenia w całym świecie.

Z powodu decyzji gubernatora Fullera, który zatwierdził wyrok skazujący na stracenie obu anarchistów Sacco i Vanzettiego, ogłoszono w Rossarjo strajk generalny o charakterze protestacyjnym. Agitacja strajkowa jest tak silna, że strajki rozszerzą się niewątpliwie na szereg dalszych miast. Rząd skoncentrował znaczne siły wojskowe, aby zapobiec ewentualnym tumultom i utrzymać spokój.

Wśród robotników w Nowym Jorku panuje rozgoryczenie z powodu zatwierdzenia wyroku śmierci na anarchistów Sacco i Vanzettiego.

Władze państwowe w Nowym Jorku zmobi-

lizowały wszystkie siły policyjne w liczbie 14 tysięcy ludzi. Oddziały policji otoczyły niespodziewanie gmachy publiczne, remizę tramwajową, muzea, gmachy giełdy i inne budynki użyteczności publicznej. Podobne zarządzenia ochronne wydano i w innych miastach Stanów Zjednoczonych.

Nieznani dotąd sprawcy rzucili 4 bomby w Nowym Jorku, z których najsilniej eksplodowała bomba rzucona na stacji kolei podziemnej przy Avenue. Wskutek wybuchu na kolei podziemnej zabite zostały dwie osoby, a ranionych 50. Szkody wyrządzone przez ostatnie wybuchy przekraczają 6 milionów dolarów. Aresztowano jako podejrzanego o dokonanie ważniejszych zamachów Rosjanina Borysa Siegela. Bramy Kapitolu waszyngtońskiego zostały zamknięte.

Agitacja osiągnęła już częściowo sukces, bo wykonanie wyroku, które miało nastąpić 11 bm. odroczone zostało do dnia 22 bm. Sacco i Vanzetti, wyczerpani oczekiwaniem na wyrok śmierci są nadzwyczaj osłabieni. Przeniesiono ich z celi śmierci do innej części więzienia. Dnia 10 bm. demonstrowało w nocy przed ambasadą Stanów Zjednoczonych w Londynie 100,000 tłumy. Policja kilkakrotnie musiała przystąpić do szarży. Strajk protestacyjny objął Szwecję, Danję, Szwajcarię, Czechosłowację, Belgię i większość krajów Południowej Ameryki. Bardzo wiele osób, znanych na całym świecie, wnosi prośby, skierowane na ręce prezydenta Coolidgea, o ulaskawienie obu przestępców. W stanie Oklahoma dokonano strasznego zamachu bombowego, którego sprawcami są anarchiści; 8 osób zostało ciężko rannych, 3 domy uległy zniszczeniu. W Buenos Aires w Argentynie eksplodowały dwie bomby, jedna w tamtejszym pałacu sprawiedliwości, druga na dworcu. Trzecią bombę znaleziono na torze kolejowym, którą zdołano na czas usunąć. Także w wielu innych państwach rzucono bomby. W Bazylei zniszczyła bomba poczekalnię kolejową i 20 pasażerów doznało cięższych i lżejszych obrażeń.

Rodzina Kowedy w Wilnie otrzymała wiadomość od Borysa Kowedy z Grudziądza, iż w pierwszy dzień po przybyciu do więzienia grudziądzkiego podczas przechadzki rannej jakiś żyd komunista uderzył go prętem żelaznym w głowę raniąc go ciężko.

Chiński rozkaz. W prowincji Honan w Chinach wydano rozkaz, polecający wszystkim dziewczętom, ażeby w najkrótszym czasie wyszły zamąż, w przeciwnym razie mężowie zostaną im z urzędu wyznaczeni.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dr. SZYMON PAPIER

były lekarz kliniki Prof. Fingera w Wiedniu
— specjalista —

**CHOROBY SKÓRNYCH,
WENERYCZNYCH I KOSMETYKI.**

Zakopane, ul. Kościeliska 2.

Dr. D. Lantner

lekarz dentysta

przeniósł swój zakład dentystyczny
z ul. Szkolnej 8 — na ul. Sokół 6
gdzie przyjmuje od 10-go jak zwykle.



Rolnicy Sztuczne nawozy

TOMASYNA ❖ **SUPERFOSFAT** ❖
▼ **AZOTNIAK** ▼
SOLE POTASOWE KRAJOWE I STASSFURTSKIE
▲ **SIARCZAN AMONU** ▲
MACZKI KOSTNE ❖ **SALETRA**
▲ **USPULUN ZELIO** ▲

JÓZEF KARRACH LWOW. KOŚCIUSZKI 18.
CENNIKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

ROLNICY STOSUJĄ
TOMASYNE!

bez nawożenia zasiewów
jesiennych, tak i pastwisk

TOMASYNA

nie ma pełnych zbiorów. Maria Świąta

TOMASYNA zawiera kwas fosforowy
i wapna, przeciwdziała wyleganiu zbożom
i zapewnia rolnikowi wysokie plony

JÓZEF KARRACH
LWÓW, ul. Kościuszki 18.
— Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie. —

**PRAGOWNIA przy Państwowej Szkole
Zawod. Spisko-Orawskiej**

w Nowym Targu — na Kowańcu

przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia z zakresu
piszkania sukien, haftu, koronkarstwa, mierzalowania,
endlowania, wykonywania i oddbijania wzorów do haftu
według własnych lub przyrzesionych wzorów.

Ceny endu do 15 do 40 gr. za 1 m. — Piszkanie wykonuje
się po znaczeniu obłożonych cenach. — Przeszło 5000
monogramów do wyboru. — Dyrekcja.

Droga do dobrobytu!

**KAŻDY MYŚLĄCY GOSPODARZ
STOJUJE POD OZIMINY
SUPERFOSFAT**

Bez superfosfatu nie ma
dorodnego ziarna,
a więc dobrych plonów

**DAJE GWARANCJĘ
DOBOROWEGO TOWARU**



**ZNAK OCHRONNY
SUPER**